

Feminizm przeciwko antypornografii

11 listopada 2009

Krytyka feminizmu, której często towarzyszy wytykanie mu pewnych niespójności, wynika z niesłusznego traktowania tego ruchu jako przemawiającego jednym głosem monolitu, choć trudno jest oczekiwać, że feministki tworzące ruch o dość długiej już historii i obejmujący kraje o przeróżnej kulturze, nie będą różnić się zdaniem. Podejście do pornografii nie jest wcale wyjątkiem, mimo że feminizm jest postrzegany jako ruch zdecydowanie antypornograficzny. Różnice zdania w ruchu feministycznym łatwo zaobserwować można na przykładzie stosunku do pornografii: część feministek wypowiedziała pornografii wojnę, inne wystąpiły ze zdecydowaną i trafną krytyką antypornograficznego stanowiska.

Antypornograficzna histeria wśród feministek rozpoczęła się w latach 1970., głównie za sprawą Andrei Dworkin i Catherine MacKinnon. Dążenie do zakazania materiałów o treściach pornograficznych było dla nich tak istotne, że pozwoliło nawet wejść w sojusz z fundamentalistami religijnymi z Moral Majority i przeforsować antypornograficzną ustawę w Indianapolis (która została ostatecznie zniesiona jako sprzeczna z wolnością słowa). Wprowadzanie zabiegów cenzorskich doprowadziło do szybkiego rozłamu w ruchu feministycznym – powstawać zaczęły organizacje feministyczne sprzeciwiające się cenzurze pornografii, nawet w samym Indianapolis środowisko feministyczne nie poparły proponowanej przez Dworkin ustawy. Marcia Pally tak oto skomentowała tego typu niefortunne sojusze: „Obie grupy uważają, że usunięcie ze społeczeństwa słów i obrazów o charakterze seksualnym zredukuje ilość gwałtów, kazirodztwa i przemocy wobec kobiet. Prawicowe feministki dodałyby do tej listy napastowanie seksualne; religijni fundamentaliści dodadzą seks miedzyrasowy, homoseksualność, AIDS i feminizm.”

W cytacie tym pojawia się od razu istotna kwestia. Dosty często pojawiającym się wątkiem w antypornograficznej debacie jest argument głoszący, że pornografia niszczy więzi między płciami i prowadzi do uprzedmiotowienia kobiet. Czyli – żeby nie sięgać zbyt daleko – tak ze sto lat temu miałyśmy w Europie przykład modelowych związków partnerskich i równości płci i dopiero od niedawna te zdobycze kulturowe niszczone są przez panoszące się wszem i wobec rozbierane obrazki, a Arabia Saudyjska i frankistowska Hiszpania to przykłady raju dla kobiet. Historia pokazuje jednak, że rozwój pornografii zbiegł się raczej z rozwojem ruchu feministycznego i innych ruchów walczących o prawa obywatelskie i sądzę, że można nawet pokusić się o założenie, że obie kwestie łączą się ze sobą, chociażby z tego względu, że kobiety są grupą, którą w dużym stopniu charakteryzuje się przez jej seksualność. Na podstawie mocno spokrewnionych z ustawami antypornograficznych praw przeciwko obsceniczności, feministki łądowały w więzieniach za rozpowszechnianie informacji na temat kobiecej seksualności, aborcji, czy bezpiecznego seksu. Po wejściu ustawy antypornograficznej w Kanadzie w 1992 roku, policja zaczęła organizować naloty na księgarnie gejowskie i lesbijskie, nie zwracając często najmniejszej uwagi na mainstreamowe wydawnictwa przedstawiające torturowane kobiety. Wstrzymano też między innymi druk książki, która miała na celu zainteresowanie społeczeństwa problemem pedofilii. Zaangażowana w tworzenie radykalnej feministycznej grupy Redstockings Ellen Willis doszła do wniosku, że „w społeczeństwie zdominowanym przez mężczyzn, jedyne prawo przeciwko obsceniczności, które nie zostanie użyte przeciwko kobietom, to brak jakiegokolwiek prawa”. Willis zastanawiała się również „kiedy w końcu opresjonowane grupy nauczą się, że jeśli damy państwu zbyt długi sznur, wyląduje on ostatecznie na naszych szyjach”.

Starając się dowieść związków między pornografią a przemocą przeprowadzono wiele badań, jednak nawet najczęściej cytowany w antypornograficznych ulotkach Donnerstein stwierdził, że

nadmiernie generalizowano wyniki jego badań, opowiadał się przeciwko cenzurze i uważał, że przemoc w mediach ma większe znaczenie niż pornografia. W związku z mnogością wyników eksperymentów dotyczących oddziaływania pornografii, trafne wydają się słowa Gore Vidal'a, który doszedł do wniosku, że „jedyną rzeczą do której pornografia z pewnością bezpośrednio prowadzi jest samotny akt masturbacji”. Z czasem większość badaczy zajmujących się powiązaniem między pornografią a agresją zaczęła dochodzić do wniosku, że kluczowa dla postrzegania kobiet przez mężczyzn i ewentualnej agresji wobec kobiet, jest wczesna socjalizacja. Wielu zgadza się jednocześnie, że osoby, które popełniły wykroczenia na tle seksualnym, miały ogólnie mniejszy kontakt z pornografią niż przeciętny mężczyzna co wiąże się po prostu z negatywnym stosunkiem do seksualności (i tym samym kobiet). Okazało się przy okazji, że próby dowodzenia związków między pornografią a przemocą wobec kobiet mogą być wykorzystywane przez gwałcicieli podczas obrony w sądzie – argumentem tym posłużył się sadystyczny morderca i gwałciciel Thomas Schiro w 1981 roku. MacKinnon w swej książce poparła jego linię obrony, nie zgodził się z nią jednak sąd stwierdzając, że „gdyby wesprzeć teorię Schiro, pornografia stanowiłaby prawną wymówkę dla stosowania przemocy wobec kobiet”.

Kolejnym przewijającym się przez całą debatę zarzutem jest domniemane wykorzystywanie kobiet w przemyśle pornograficznym. Rozsądnie skomentowała tę kwestię lewicująca feministka Laura Kipnis: „Kto może ocenić, czy praca w seks biznesie jest gorsza lub bardziej niehumanitarna niż praca fizyczna czy w przemyśle usługowym, przy taśmie albo w restauracji, z wyjątkiem osoby, która tę pracę wykonuje? I nie idealizujemy za bardzo ilości opcji zawodowych, które rynek pracy przed nami stawia, ani tego jak dobrych warunków pracy możemy oczekiwać. To nie jest tak, że mamy przed sobą wszelkie możliwe wybory zawodowe na świecie: 'Czy mam zostać gwiazdą porno... a może... dyrektorem IBM?' Jeśli łączy same napływają ci do oczu na myśl o wykorzystywanych pracownikach przemysłu pornograficznego a nie

zastanawiałeś się nad pracownikami szwalni albo przemysłu drobiarskiego – aby wymienić choć dwa spośród niezliczonej ilości zawodów w których warunki pracy nie są idealne – to może twoja analiza wymaga jeszcze trochę pracy. I spójności. (...) praca w kapitalizmie jest zawsze związana z wykorzystywaniem. (...) Większość ludzi, która pracuje – czy będą to gwiazdy porno czy szefowie firm – robią w pracy rzeczy, których woleli by nie robić, gdyby posiadali wystarczającą ilość pieniędzy, aby nie pracować. (...) O dziwo, niewiele osób wydaje się martwić wykorzystywaniem mężczyzn w przemyśle pornograficznym, co pokazuje, w jak stereotypowy sposób przebiega ta dyskusja”. Jeżeli cokolwiek wyróżnia pracę w przemyśle pornograficznym to jest to jej półlegalność i stygmatyzacja społeczna, co utrudnia modelkom i aktorkom dochodzenie swoich praw gdy faktycznie stykają się z ich naruszeniem.

Prawdopodobnie największą szkodą do jakiej prowadzi stanowisko antypornograficzne, jest powielanie stereotypów na temat seksualności kobiet. Przekonanie, że aktorki w filmach porno robią rzeczy, które dla kobiet są z pewnością odrzucające, to pierwszy krok do oceniania jakie zachowania seksualne kobiet mogą zostać zaakceptowane, a jakie nie. Założenie, że kobiety pracujące w przemyśle pornograficznym nie mogą (w przeciwieństwie do mężczyzn) czerpać przyjemności z wykonywania tego zawodu prowadzi do pytania o możliwość czerpania przez kobiety przyjemności z seksu jako takiego. Uciekanie od bycia postrzeganym jako „dziwka” kończy się więc na akceptacji pozycji „ofiary” podczas uprawiania seksu. Jednak jeśli kobieta nie uprawia seksu dla własnej przyjemności, oznacza to, że uprawia go w zamian za coś innego: niech to będzie miłość, małżeństwo, status społeczny, bezpieczeństwo w domu dla siebie i swoich dzieci, albo najzwyczajniej pieniądze. Nie można patrzeć z góry na prostytutki, gdy okazuje się, że prostytutka jest jedyną akceptowalną formą uprawiania seksu przez kobiety. „Jeśli w rzeczywistości nie lubimy seksu, oznacza to, że zawsze robimy

to w zamian za coś innego – zawsze kurwimy się.” (Christobel Mackenzie)

Autor: Dobrusa Karbowiak

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów Polska](#)